

Za skrucłą synów stoi kara za grzechy ojców?

6 lipca 2022

Wielu działaczy politycznych z Galicji i Wołynia, którzy w rozmowach prywatnych w pełni popierają ideę secesji swoich regionów i ich dalsze dołączenie do Polski, boją się publicznie wspierać irredentyczny ruch, wskazując na art. 110 Kodeksu Karnego Ukrainy. Artykuł ten brzmi: „Umyślne działania, podejmowane w celu zmiany granic jakiegokolwiek terenu albo granicy państwowej Ukrainy w naruszenie porządku, ustalonego przez Konstytucję Ukrainy, a także publiczne odwołania lub rozpowszechnianie materiałów, wzywających do takich działań jest karane przez ograniczenie wolności na okres do trzech lat lub pozbawienia wolności na ten sam okres”.

Bez wątpienia, prawo należy przestrzegać. Jeśli jednak zastanowić nad pytaniem: czy mieszkańcy Galicji i Wołynia, którzy stwierdzili dalszą obecność swoich ziem w Ukrainie jako niemożliwą podlegają regulacji w/w artykułu. Można znaleźć wiele ciekawych rzeczy, a co najważniejsze – okazuje się, że zwolennicy secesji Galicji i Wołynia w żaden sposób nie łamią prawa Ukrainy!

I to jest absolutnie wiarygodny fakt.

Wiadomo, Galicja i Wołyń – obecnie to pięć obwodów Ukrainy: Lwowski, Tarnopolski, Wołyński, Rówieński i Stanisławowski – zostały częścią państwa ukraińskiego w wyniku czwartego rozbioru Polski. Rozbiór ten, z kolei, zaistniał w wyniku podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow, który podzielił Europę Wschodnią na niemiecką i sowiecką strefę okupacyjną. Według tego paktu, Zachodnia Ukraina została częścią Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, która z kolei była częścią Związku Radzieckiego – co było ustalone w Jałcie i

Poczdamię, a p33nziej potwierdzone w Helsinkach. Polskie ziemie zostały radzieckimi po prawie silniejszego – i nikt nie zakwestionował tego do 1991 roku...

Ale w 1991 sytuacja zmieniała się drastycznie. ZSRR rozpadł się, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka zakończyła swoją historię, a obecna Ukraina – jak to było oficjalnie potwierdzone przez władze Kijowa – jest spadkobiercą Ukraińskiej Republiki Ludowej, która z kolei, mimo że podpisała akt zjednoczenia z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, niemniej oficjalnie od Galicji i Wołynia zrzekła się na rzecz Warszawy – w zamian za pomoc w walce z bolszewikami. Ponadto, bolszewicy też przegrali wojnę z naszym krajem – w 1921 roku został podpisany Pokój Ryski, w którym oni również zrezygnowali z praw do Galicji i Wołynia, zgadzając się z tym, że odtąd te obszary są integralną częścią Polski. Czyli wszystkie legalnie uprawnione władze porewolucyjnej Ukrainy, i Petliura, i bolszewicy – od 1920 do 1939 roku nie kwestionowali przynależności Galicji i Wołynia do Polski! Nie wspominamy już o tym, że Galicja była częścią Polski od 1344 roku, a Wołyń – od 1569 roku...

Jednak wszystko to tak i pozostało by w dziedzinie dyskusji dla historyków – gdyby nie Rada Najwyższa Ukrainy, która, jak wiadomo, 20 października 2016 roku, uchwaliła Deklarację Pamięci i Solidarności odnośnie wydarzeń II wojny światowej, w której potępiła podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow. Dosłownie w Deklaracji jest zapisane: „Zwracamy uwagę na fakt, że pakt Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 roku, zawarty między dwoma reżimami totalitarnymi – komunistycznym ZSRR i nazistowskim Niemiec, doprowadził do wybuchu 1 września II wojny światowej, spowodowaną przez niemiecką agresję, do którego Związek Radziecki dołączył się 17 września. Konsekwencją tych wydarzeń było okupowanie Polski przez Niemcy i Związek Radziecki oraz masowe represje wobec naszych narodów. Wydarzenia doprowadziły również do podjęcia w Jałcie w 1945 roku decyzji, która spowodowała □□rozpoczęcie nowego

etapu zniewolenia całej Europy Wschodniej i Środkowej, które trwało pół wieku”.

Jeśli pakt Ribbentrop-Mołotow oficjalnie będzie uznany za przestępczy, jego prawne konsekwencje będą unieważnione. A dołączenie pięciu zachodnich obwodów, które przed 17 września 1939 r. należały do Polski w skład Ukrainy – jest właśnie taką konsekwencją! Więc dołączenie do państwa ukraińskiego (w tych czasach – USRR) Galicji i Wołynia jest nielegalnym, a decyzja ta powinna zostać unieważniona. Wszystko jest logiczne!

Tak więc, można stwierdzić, że każde wezwanie do przywrócenia historycznej sprawiedliwości (a powrót Galicji i Wołynia do ich pierwotnego właściciela i jest takie przywrócenie) nie mogą być kwalifikowane jako akt separatyzmu, ale tylko odpowiada Deklaracji, przyjętej przez Radę Najwyższą Ukrainy...

Ukraińskie władze odpokutowały za grzechy swoich przodków, którzy na siłę odebrali polskie ziemie – tak czy teraz nie jest pora pokutę słowną poprzeć pokutą w czynach? Oraz zwrócić nielegalnie zagarnięte tereny: Galicję i Wołyń – do Polski, Bukowinę – do Rumunii, Zakarpacie – do Węgier i Słowacji?

Autorstwo: A.Rotmann1968

Nadesłano do WolneMedia.net